

Jagoda Bloch
Uniwersytet Warszawski¹
Warszawa

**TO NIE JEST PYTANIE DO GŁOWY PAŃSTWA,
CZYLI O STRATEGIACH NIEUDZIELANIA ODPOWIEDZI DZIENNIKARZOM
PRZEZ OSOBY PUBLICZNE
CZ. 1: EKSPLYCYTNE AKTY NIEUDZIELANIA ODPOWIEDZI**

Celem artykułu jest próba opisanego częstego we współczesnym życiu publiczno-medialnym zjawiska polegającego na tym, że dziennikarz, zadając pytanie, otrzymuje substytut odpowiedzi. Rozumiem przez to takie zachowanie językowe, w którym osoba pytana nie wstrzymuje się od odpowiedzi (nie milczy), lecz mówi coś, co tylko formalnie jest odpowiedzią. Faktycznie zaś odpowiedzią nie jest, gdyż zaproponowany przez dziennikarza wątek myślowy nie jest kontynuowany.

Podstawą materiałową są wywiady i tzw. wydarzenia komunikacyjne o kształcie wywiadu², pochodzące z prasy, radia i telewizji, zanotowane w roku 2005. Był on obfity w wydarzenia, szczególnie polityczne (wybory parlamentarne, wybory prezydenckie)³. W artykule znalazły się przykłady pochodzące z wypowiedzi polityków, aktorów, działaczy sportowych, poprzedzone pytaniami *sensu stricto* lub komentarzami do zdarzeń mającymi moc illokucyjną pytania. Przykłady strategii nieudzielania odpowiedzi pochodzą z 300 rozmów.

Wywiady nawiązują do rozmowy, która zakłada wzajemną wymianę myśli. Przypomnijmy tu teorię implikatur konwersacyjnych H. P. Grice’a, której podstawą stała

¹ Autorka pozostaje pod opieką prof. dr hab. Małgorzaty Marcjanik.

² Przez wywiad rozumiem „formę celowego komunikowania się pomiędzy co najmniej dwiema osobami, które aktywnie w nim uczestniczą, głównie poprzez stawianie pytań i udzielanie na nie odpowiedzi” (Głodowski 1999: 10). Natomiast przez *wydarzenie komunikacyjne o kształcie wywiadu* (Kita 1998) – krótką wypowiedź, udzielaną często pospiesznie, np. w korytarzu sejmowym, na krótkie pytanie dziennikarza. Składa się ono zwykle z elementów o różnym statusie komunikacyjnym: „inicjacji pytającego, reakcji odpowiadającego, potwierdzenia pytającego, które nie zawsze ma miejsce” (Warchała 1995).

³ Ze względu na ograniczoną objętość artykułu nie podaję dokładnego umiejscowienia przykładów. Podaję zawsze nazwisko pytającego dziennikarza (lub reprezentowane przezeń medium) oraz nazwisko osoby udzielającej odpowiedzi.

się reguła kooperacji („Wnoś swój wkład do konwersacji tak, jak tego w danym stadium wymaga przyjęty cel czy kierunek wymiany słów, w której bierzesz udział”, Grice 1977). Jeśli zatem na pytanie nie udziela się odpowiedzi kontynuującej wątek rozmowy, możemy mówić o naruszeniu maksym konwersacyjnych. Artykuł ten dotyczy różnych sposobów naruszania maksym.

Za M. Kitą (1998) wyróżniam dwa typy nieudzielania odpowiedzi na pytania: wyrażone eksplicytnie i wyrażone implicytnie.

Akty nieudzielania odpowiedzi w formie eksplicytnej to odmówienie wprost odpowiedzi, czyli otwarte wystąpienie przeciwko zasadzie kooperacji. Przyczyny różnych sposobów formułowania odmowy odpowiedzi na pytanie nie wchodzą w zakres badania, choć wiadomo, że sygnalizują one hierarchiczne zależności między rozmówcami.

Implicytne akty nieudzielania odpowiedzi wydzielam ze względu na typ reakcji osoby odpowiadającej⁴. Z każdej wypowiedzi można bowiem wyodrębnić treści, które dotyczą innych kwestii niż odpowiedzi na pytanie.

Interesująca ze względu na omawiane zjawisko jest propozycja opisująca techniki kierowania uwagi na przesłanie, które „może być konkretną tezą, opinią w sprawie, interpretacją danego zdarzenia albo też głównym atutem” (Kochan 2005: 26). Przywołany autor nazywa je „mostami”. Wiele z nich jest sposobem uniknięcia odpowiedzi na pytanie przy zachowaniu sekwencji pytanie–odpowieź, jednak naruszają one strategię konwersacyjną, ponieważ wypowiedź nie jest rzetelna. W wielu przykładach schemat pytanie–„nieodpowieź” pociąga za sobą nieustępliwość dziennikarza, który nie pozwala uciec od odpowiedzi, zadaje pytanie ponownie lub formułuje je w inny sposób. Zdarza się jednak, że dziennikarz po takiej „nieodpowiedzi” rezygnuje z kontynuowania interakcji.

Poniżej przedstawiam przykłady eksplicytnych aktów nieudzielania odpowiedzi wraz z ich omówieniem. Często obok wyjaśnienia ogólnego, łączącego wszystkie cytaty ilustrujące przynależność do danej strategii, jest konieczne, ze względu na różnorodność przykładów, wyjaśnienie szczegółowe, uzupełniające. Taka sama odpowiedź w różnych sytuacjach może być odmiennie interpretowana (chodzi o różnice subtelne, ale jednak znaczące) i – co najważniejsze dla rozmowy – może wywołać różne skutki komunikacyjne.

1. *Nie wiem*

1.1. *Nie wiem*, po którym następuje podanie powodu braku wiedzy

Nie jest to zwykle przyznanie się do niewiedzy, jak na przykład w odpowiedzi na pytanie: *Która godzina?* – *Nie wiem, nie mam zegarka*. Chociaż i w tej odpowiedzi moglibyśmy dopatrzeć się niekiedy manifestowania poglądów, a nie stwierdzenia zwykłego faktu braku zegarka. Przyjrzyjmy się kilku takim odpowiedziom:

⁴ Ten rodzaj aktów mowy jest omówiony w drugiej części artykułu, którą opublikujemy w numerze 4 „LingVariorum” – *Red*.

P. Najsztub: *A co z pańską szorstką przyjaźnią z Aleksandrem Kwaśniewskim?*

L. Miller: *Nie wiem, nie widzimy się.*

Zamiast wdawania się w analizowanie stosunków między politykami, nazywanych *szorstką przyjaźnią* (tu jest to eufemizm wrogości), odpowiedź *nie wiem*, wraz z podaniem jakiegokolwiek uzasadnienia (samo *nie wiem* nie wystarczyłoby, mogłoby wywołać następne pytanie) zwalnia rozmówcę z dalszego tłumaczenia. Jest oczywiste, że jeśli osoby nie widują się, to nie można stwierdzić z całą pewnością, jakie stosunki są między nimi – można się ich jedynie domyślać. Odpowiedź ta otwiera pole do np. następujących interpretacji: a) *nie widzimy się, bo nie chcę // nie chcemy* (co potwierdzałyby *szorstką przyjaźń*), b) *nie widzimy się, bo nie mam // nie mamy czasu* (wtedy rzeczywiście byłoby to uzasadnienie niewiedzy).

T. Lis: *Jak ludzie reagują na pana na ulicy?*

B. Wildstein: *Nie wiem, jeżdżę samochodem.*

Podobnie jak poprzednio, zdaniem pytanego lepiej podać jakieś uzasadnienie niż żadne – nawet jeśli jest ono dużym uogólnieniem – żeby uniknąć dociekania, jeśli pytany nie wie, co powiedzieć.

J. Pieńkowska: *Przestępstwo jakiego rodzaju?*

K. Olejnik: *Nie wiemy jeszcze do końca, albowiem tutaj dotychczas prokuratura nie otrzymała konkretnej informacji.*

Sam komunikat *nie wiem* byłby w tym wypadku niewystarczający – świadczyłby raczej o braku kompetencji niż o zwięzłości odpowiedzi. Wyjaśnienie powodów niewiedzy jest tutaj próbą utrzymania dobrego wizerunku, a użycie liczby mnogiej (*nie wiemy*) czyni wypowiedź bardziej obiektywną.

1.2. Forma *nie wiem* bez wyjaśnienia

M. Olejnik: *A będzie pan wicepremierem?*

J. Szmajdziński: *Nie wiem.*

Lapidarne stwierdzenie chroni przed dociekliwością dziennikarki; można powiedzieć, że jest powiedziane „na odczepnego”. Po takiej odpowiedzi raczej nie nastąpi dociekanie przyczyn niewiedzy, co mogłoby się zdarzyć w wypadku rozwinięcia wypowiedzi (np. obudowania jej tłumaczeniem).

Podobną funkcję ma następująca odpowiedź:

K. Durczok: *„Jeśli chodzi o towarzyszy ze sztabu kolegi Tuska, to bez przerwy mijają się z prawdą” – nie wie pan, o co chodziło Jarosławowi Kaczyńskiemu, jak to mówił?*

B. Komorowski: *Nie wiem.*

Komentowanie słów konkurenta politycznego byłoby oddawaniem mu czasu antenowego, który lepiej poświęcić na promowanie własnej osoby i idei. Krótkie *nie wiem* ucina temat i nie zachęca do drażenia go.

„Sygnały Dnia”: *A jak będzie z dyscypliną w Klubie SLD?*
W. Cimoszewicz: *Nie wiem, nie wiem.*

Następuje tu pozorne wzmocnienie wypowiedzi poprzez jej powtórzenie. Świadczy to jednak o osłabieniu pozycji mówiącego, bo taka odpowiedź jest odbierana jako usprawiedliwianie się. Jest to schemat podobny do podwójnego zaprzeczania *nie, nie*, świadczącego często o podrzędnym statusie rozmówcy.

1.3. Metaforyczna wypowiedź o znaczeniu ‘tego nikt nie wie’

J. Paradowska: *To kiedy będą wybory, panie prezesie?*
J. Kaczyński: *To chyba tylko Bóg wie.*

Tu pytany odwołuje się do siły wyższej, aby zaznaczyć, że wszelkie działania są wynikiem przeznaczenia, a nie porozumienia czy też braku porozumienia polityków. Przeznaczenie usprawiedliwia ewentualne błędy w działaniu i może też zjednywać część odbiorców, dla których kwestie wiary są szczególnie istotne.

„Angora”: *To było spontaniczne czy tak zagrał?*
Z. Kałużyński: *Cholera wie.*

To z kolei oznacza ‘nie wiem, ale chciałbym wiedzieć’. Użycie wulgaryzmu wzmacnia przekaz, powodując, że słuchacz może być zaintrygowany odpowiedzią, skoro rozmówca tak radykalnie sygnalizuje brak wiedzy.

2. *Nie odpowiem... Nie będę odpowiadał...*

Akty odmowy opisuje szczegółowo w swojej książce A. Gałczyńska (2003). Uwzględniła ona akty odmowy, będące repliką prośb, poleceń, propozycji. Odmowa udzielenia odpowiedzi na pytanie mieści się w tym opisie. Akty odmowy wyrażone za pomocą formuł *nie odpowiem* oraz *nie będę odpowiadał* mogą wystąpić w postaci: a) samodzielnych aktów odmowy; b) aktów odmowy wraz z aktami towarzyszącymi, takimi jak: przeproszenia, podanie powodu odmowy odpowiedzi, ocena pytania; c) innej wypowiedzi ujawniającej brak woli odpowiadania, np. *nie będę tego komentował*.

Obudowanie formy *nie odpowiem* innym aktem mowy wprowadza – w zależności od sytuacji – atmosferę grzeczności, osłabia odmowę lub przeciwnie – wzmacnia ją.

2.1. Samodzielne akty odmowy odpowiedzi

M. Olejnik: *Janik czy Oleksy?*
M. Dyduch: *Nie odpowiem na to pytanie.*

Wypowiedź w rodzaju: „Ma pan prawo do zachowania milczenia. Wszystko, co pan powie od tej chwili, może być użyte przeciwko panu”, w filmach sensacyjnych jest często spotykaną frazą dialogową. Podczas wywiadu, wobec dociekliwych pytań dziennikarza, jedną ze skutecznych metod obrony jest wypowiedź tego typu, co

zacytowana wyżej. Nie chroni ona wprawdzie przed ponawianiem pytania, jednakże stosowanie połączonej z nią techniki „zdarłej płyty” (czyli powtarzanie tej samej frazy w niezmienionej postaci) gwarantuje skuteczne uniknięcie odpowiedzi na niewygodne pytanie. Tak sformułowana jasna deklaracja o nieudzieleniu odpowiedzi może wprawdzie sugerować, że rozmówca (osoba pytana) może mieć coś do ukrycia bądź nie chce wziąć odpowiedzialności za słowa, albo po prostu nie chce dokonywać wyboru z zaproponowanej przez dziennikarza alternatywy, z całą pewnością natomiast stanowi substytut zwrotu „Mam prawo do zachowania milczenia” (tutaj: „Mam prawo nie odpowiadać na pytania, na które nie chcę”).

2.2. Obudowane akty odmowy odpowiedzi

„TVN 24”: *Dlaczego pan startuje w wyborach prezydenckich?*

J. Korwin-Mikke: *Pan wybacz, ale nie będę na takie pytania odpowiadał.*

Obudowanie odmowy udzielenia odpowiedzi zwrotem grzecznościowym w funkcji przeproszenia (zob. Marcjanik 2002, s. 219-242) jest formą złagodzenia naruszonych zasad konwersacyjnych. Funkcja zwrotu grzecznościowego *Pan wybacz, ale...* zależy też od sposobu wypowiedzenia, czyli od barwy głosu, wysokości, modulacji. W zależności od tego może albo informować o rzeczywistym przeproszaniu z powodu zakłócenia rozmowy (choć w tej funkcji raczej zostałyby użyte słowo *przepraszam*), albo o tworzeniu dystansu między rozmówcami. Przy odpowiedniej modulacji głosu zwrot ten może również wyrażać brak szacunku i wątpliwości co do kompetencji pytającego.

„Newsweek”: *Poparcie dla prezydenta Kwaśniewskiego w staraniach o stanowisko sekretarza generalnego ONZ? Opowiedzieli się za tym już i Donald Tusk, i Lech Kaczyński.*

K. Marcinkiewicz: *Dobre pytanie. Jednak nie odpowiem na nie.*

Wyrażenie *dobre pytanie* jest obecnie modne. Często pojawia się w wypowiedziach premiera Marcinkiewicza, co można interpretować jako grzeczną formę nieodpowiadania na pytanie, które oceniane jest jako dobrze postawione, jednak odpowiadający uchyla się od odpowiedzi na nie. Gdyby jednak omawiane wyrażenie nie zostało rozwinięte, można by domyślać się ironii ze strony odpowiadającego. Może być ono również w łagodniejszej formie potraktowane jako żartobliwa postać odmowy odpowiedzi ‘przecież pan wie, że nie mogę odpowiedzieć’ (o tej formie odmowy mowa będzie w dalszej części artykułu).

2.3. Podanie innej formy językowej o znaczeniu ‘nie odpowiem’

Oprócz sformułowania wprost odmowy odpowiedzi (*nie odpowiem*) spotykane są też inne zwroty mówiące o niechęci udzielenia odpowiedzi. Przyczyn takiego zachowania możemy się domyślać ze sposobu mówienia, czyli analizując cechy głosowe (intonację, tempo mówienia, wysokość, barwę głosu):

K. Grzesiowski: *Pani profesor Gilowska jest też szczęśliwa, że żyje w kraju demokratycznym, bo w innych okolicznościach, jak powiedziała w wywiadzie dla Rzeczpospolitej, „stłukliby mnie kijami albo spalili na stosie”. To między innymi o panu również i o politykach z Platformy.*

D. Tusk: *Nie będę tego komentował.*

W zależności od sposobu wymówienia tego zdania i innych podobnych (przykłady podane niżej) możemy interpretować tę sytuację jako brak pełnej informacji na temat zdarzenia, a więc niewydawanie przedwczesnych sądów, czemu towarzyszy zwykle neutralna (obojętna) barwa i spokój w głosie, bez nacechowania emocjonalnego. Albo też – jako dystansowanie się od pytania, sugerowanie słuchaczowi, że sprawą nie warto się zajmować, bagatelizowanie jej, dzięki czemu można uzyskać przewagę jako rozsądny, szanujący czas innych rozmówca. Zwykle w głosie odczytać da się wtedy lekceważenie lub ironię. Ironia jest tym celniejsza, im spokojniejszy ton głosu.

Inna możliwość interpretacji to dystansowanie się od osoby zadającej pytanie; wówczas pojawia się wartościowanie w głosie. Oprócz wyrażanej słowami niechęci do komentowania słów na przykład przeciwnika, słychać deprecjonowanie jego niewartych uwagi poglądów, realizowane przez pauzę w odpowiednim miejscu, zawieszenie głosu⁵ czy mimikę (zwykle pobłażliwy uśmiech):

„Wprost”: „Oni”, *czyli kto?*

D. Tusk: *Nie powiem. Wierzę w inteligencję czytelników „Wprost”.*

Wyjaśnienie powodu nieudzielenia odpowiedzi jest tu swoistym „puszczeniem oka” do czytelników. Mówiący komplementuje odbiorców (*wierzę w inteligencję...*) po to, by życzliwie odnieśli się do jego słów. To zjednywanie publiczności jest jedną z zasad retorycznych, którą Cyceron nazywał *captatio benevolentiae*, czyli zjednanie życzliwej uwagi. Ma ona sprawić, że słuchacze będą chcieli słuchać i podążać za wywodem mówcy. Zwykle znajdowanie miejsc wspólnych (topika) czy komplementowanie odbywa się na początku wypowiedzi, ale również w zakończeniu rozmowy może pozytywnie wpływać na odbiorców, pozostawiając świeży ślad w ich pamięci.

2.4. Stanowcze odmówienie udzielenia odpowiedzi z sugestią złej woli pytającego

Stanowczość odmowy odpowiedzi jest zawarta w intonacji i mimice. Podobnie w wypadku sugerowania złej woli nie wystarczy poprosić o niezadawanie takich pytań (nawet jeśli pojawia się zaimek wskazujący *takich*). Przekaz trzeba wzmocnić odpowiednią intonacją, aby został odebrany właściwie, czyli trzeba niejako pouczyć dziennikarza, że jest granica przyzwoitości w zadawaniu pytań. Nawet jeśli w rzeczywistości nie ma takiej granicy, to – być może – słuchacz się tego nie domyśli. Ludzie zwykle stają po stronie pokrzywdzonych, nawet jeśli pokrzywdzeni nie są uczciwi. Działa tu zasada mówiąca o tym, że leżącego się nie kopie, więc jeśli zasugerujemy odbiorcom, że jesteśmy niesłusznie atakowani, to ci staną po naszej stronie. Nie zawsze tak się dzieje, ale zawsze można spróbować:

⁵ Pauza może być zakończona antykadencją lub kadencją, zawieszenie głosu – tylko antykadencją.

M. Olejnik: *I nie reprezentuje SdPL-u, tak? General Jaruzelski?*

M. Borowski: *Pani redaktor, proszę nie zadawać takich pytań.*

L. Śnieg-Czaplewska: *Zawsze dawał im pan tyle niezależności?*

L. Balcerowicz: *Próbuje mnie pani wyciągnąć na zwierzenia o dzieciach podstępnyimi pytaniami.*

3. Odesłanie do innej osoby, uchylenie się od odpowiedzialności

Częstym zabiegiem unikania odpowiedzi na pytanie jest stwierdzenie, że pytanie jest skierowane do kogoś innego, co w wielu sytuacjach nie musi być tylko wskazaniem innego adresata, ale również ukrytym przekazem obciążającym winą za pewne zdarzenia kogoś innego (adresata, na którego „przekierowano” rozmowę). Odsyła się do instytucji, osób, z podaniem ich nazwiska, funkcji, jaką sprawują, zawodu lub też tylko funkcji, bez podania nazwiska – ale zwykle jest to funkcja, która ze względu na zdarzenie kojarzy się z nazwiskiem.

Odesłanie do instytucji:

M. Olejnik: *A co pan sądzi o tym, że Lew Rywin dostał paszport?*

L. Miller: *To jest decyzja sądu i proszę zapytać sąd.*

Odesłanie do innej osoby, z podaniem nazwiska bądź nazwy instytucji:

K. Durczok: *To o czym rozmawiają w takim razie Marcinkiewicz z Rokitą?*

J. Kaczyński: *O czym rozmawiają? To już jest pytanie do nich.*

Także: *To pytanie do PO. To pytanie do PiS.*

Odesłanie do danej funkcji:

M. Olejnik: *Panie pośle, czy Lew Rywin powinien być ulaskawiony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego?*

A. Bielan: *To jest decyzja pana prezydenta, trzeba jego o to pytać.*

Także: *Proszę się zwrócić z takim pytaniem do pana premiera. Pytanie do premiera i do ministra. To pytanie do reżysera przedstawienia.*

4. Zapowiedź odpowiedzi w innym terminie

Zdarza się, że nie można odpowiedzieć na pytanie, ale można zostawić wrażenie chęci odpowiedzi, mówiąc, kiedy będzie ona możliwa. Uzależnianie odpowiedzi od innych zdarzeń, od zmiany sytuacji, daje poczucie przemyślanego działania, podejmowania decyzji zgodnych z bieżącymi wypadkami. Nie na wszystkie pytania można mieć przecież gotową odpowiedź. Takie potraktowanie odpowiedzi, tj. odłożenie w czasie, może spowodować jednakże ryzyko podejrzenia o brak samodzielnego

myślenia lub zmienność, a wiadomo, że kto często zmienia zdanie, nie może cieszyć się zaufaniem. Stałość poglądów (względna stałość, bo można by tu przytoczyć słynne powiedzenie: „tylko krowa nie zmienia poglądów”) jest źródłem zaufania społecznego i wiarygodności.

Propozycja odpowiedzi na pytanie w innym terminie występuje z podaniem daty, choćby przybliżonej, bądź też w formie zapowiedzi, zgodnie z którą odpowiedź ma nastąpić po pewnym zdarzeniu. Na przykład:

P. Najsztab: *Jeżeli pan teraz nie wygra, to wystartuje pan za pięć lat?*

D. Tusk: *Na to pytanie wolalbym odpowiedzieć za trzy tygodnie, kiedy sondaże pokażą, że mam szanse wygrać te wybory.*

Także: *Odpowiem 26 września. Drogi panie, do tego wrócimy w poniedziałek. Na to pytanie będzie można odpowiedzieć za parę dni.*

K. Grzesiowski: *Czy ministrem finansów w pańskim rządzie będzie Cezary Mech?*

K. Marcinkiewicz: *Personalia będziemy dobierali po ustaleniu programu.*

A. Kublik, M. Olejnik: *Lepper jest towarzysko miły? Można z nim pogadać o literaturze, filmie, wystawach?*

J. Kaczyński: *Nie było okazji, proszę mnie zapytać za jakiś czas.*

Także: *Poczekajmy więc, aż prokuratura postawi konkretne zarzuty. Jak podejmę decyzję, to panią poinformuję. A może pani zapytać dzień przed konwencją?*

5. Brak pamięci

Co prawda każdy czasami zapomina o czymś, rzadko jednak zdarza się to wtedy, gdy chodzi o ważne wydarzenia. Powoływanie się więc na brak pamięci jako uzasadnienie braku odpowiedzi rodzi wątpliwość co do prawdziwości pytanego, a jednocześnie nie daje pytającemu możliwości dalszego pytania, gdyż odpowiedź *nie pamiętam* wyczerpuje i zamyka temat. Na przykład:

J. Pochanke: *Kiedy premier dowiedział się o sprawie?*

A. Mikosz: *Nie pamiętam.*

Także: *Nie przypominam sobie.*

6. Odwołanie się do zasad

Jest to sposób usprawiedliwiania się z powodu nieudzielenia odpowiedzi, z którym trudno polemizować. Zasady, reguły, kodeks, umowa zobowiązują. Nie można ich łamać, co więcej, powołanie się na nie dobrze świadczy o człowieku:

L. Śnieg-Czaplewska: *Najstarszy syn wybrał rachunkowość, młodzi to humaniści?*

L. Balcerowicz: *Moje dzieci oczekują ode mnie, że nie będę o nich mówił w wywiadach. Podjąłem takie zobowiązanie. Szanuję tę ich postawę.*

K. Grzesiowski: *Przejrzał już je pan (teczki)? Co pan ciekawego znalazł?*
 R. Giertych: *Niestety teczki są objęte klauzulą „ściśle tajne”.*

„TVN”: *Co Henryka Bochniarz zmieni w wizerunku?*

Z. Bochniarz: *Nie mogę zdradzać tajemnic.*

Także: *Rozmawiałem z oficerami służb, nie pytałem ich o źródła, taka jest konwencja i zasada generalna. Gdybym panu powiedział, złamałbym ustawę o tajności wyboru.*

7. Brak danych

Tego typu odpowiedź należy, podobnie jak poprzednie przykłady, do tych usprawiedliwień odmowy odpowiedzi, które trudno podważyć. Brak danych lub niepełne dane mogą spowodować zaciemnienie sytuacji, jeśli tylko na tej podstawie wyraża się sąd czy opinię. Zatem człowiek rozsądny, rozważny czeka, aż będzie miał pełny obraz sytuacji:

B. Michniewicz: *Jak pan ocenia sprawę pana Andrzeja Przewoźnika – wiadomo, co mu się przydarzyło.*

A. Macierewicz: *Jeszcze nie oceniam. Mam za mało elementów, żeby to ocenić.*

M. Olejnik: *Ale czy Jan Kulczyk spotkał się z Ałganowem z uwagi na urok osobisty?*

K. Olejnik: *W tym zakresie prokuratura nie posiada jeszcze pełnych informacji.*

Także: *Słabo jestem zorientowany w arkanach i sztukach służb specjalnych PRL-u. To wymaga dokładnych studiów historycznych. To nie jest odpowiedź, której mógłbym udzielić bez zajęcia się liczbami i dokumentami, analizami, z marszu nie mogę odpowiedzieć.*

7.1. Potrzeba czasu, aby gruntownie przeanalizować sprawę

Tego rodzaju odpowiedź jest także odłożeniem w czasie podania informacji. Z tą różnicą, że podawanym powodem opóźnienia są toczące się negocjacje, rozmowy, odwołanie się do prywatnego czasu, który przysługuje każdemu człowiekowi, zanim podejmie on decyzję. Ponieważ każda decyzja powinna być przemyślana, zatem wyjaśnienie braku natychmiastowej odpowiedzi jest tu do przyjęcia:

J. Pochanke: *Kiedy zgłosi pan swoją kandydaturę na szefa IPN-u oficjalnie?*

A. Borusewicz: *Mam wakacje do zastanowienia się nad tym.*

M. Olejnik: *Panie pośle, czy chciałby pan zostać ministrem spraw zagranicznych?*

J. Saryusz-Wolski: *To nie jest dobre pytanie. W tej chwili toczą się negocjacje.*

Także: *Badam właśnie. W tej chwili trwa dyskusja na ten temat. Prowadzimy rozmowy.*

8. Powtórzenie pytania, pytanie w odpowiedzi

Działa tu mechanizm odwlekania odpowiedzi, który często, ale nie zawsze, może wskazywać na nieuczciwość danej osoby lub sygnalizować, „że kłamstwo może

się wkrótce pojawić” (Walters 2005: 128). Najczęściej jednak jest to opóźnienie odpowiedzi, uzyskanie czasu na przemyślenie riposty. Nierzadko też dziennikarz sam rezygnuje, więc jest to sposób nieodpowiedzenia na pytanie.

W tej grupie można wyróżnić następujące zachowania:

8.1. Powtórzenie pytania

K. Durczok: *Skoro o mnie mowa, to chciałem pana na koniec zapytać, jak pan chce zrobić ze mną porządek?*

A. Lepper: *Z panem porządek?*

W wypadku tej odpowiedzi istotny jest czynnik fonetyczny. Pytanie w funkcji odpowiedzi zostało tak wypowiedziane, jakby jego interpretacja była następująca: ‘no co też pan redaktor teraz wymyślił, ja jestem spokojnym człowiekiem, do pana nie mam żadnych zarzutów’.

8.2. Odpowiadanie pytaniem na pytanie

„Piłka Nożna”: *Kiedy zdał pan sobie sprawę, że w naszej pilce jest korupcja na dużą skalę?*

Z. Boniek: *A pan?*

Dzięki postawionemu pytaniu w funkcji odpowiedzi można zyskać czas na zebranie myśli albo zasygnalizować, że pytanie dziennikarza jest pytaniem retorycznym. Sprawa jest powszechnie znana, dodawanie do niej szczegółów, takich jak daty, jest zbędne i nieistotne. Równocześnie można w ten sposób zaznaczyć swój dystans do sprawy, który niekoniecznie trzeba mieć, ale wystarczy stworzyć jego pozór.

„Businessweek”: *Lekarze w razie problemów mogliby się tłumaczyć, że działali zgodnie ze standardami.*

J. Miller: *Wobec swojego sumienia czy prokuratora?*

M. Olejnik: *To kto się zajmie polityką zagraniczną w rządzie Kaczyńskich, Rokity?*

J. Rokita: *Pani mnie pyta o nazwisko kandydata na ministra spraw zagranicznych?*

8.3. Uściślenie zakresu odpowiedzi

P. Najsztub: *Dlaczego nie próbuje pan zbudować wielkiej partii?*

J. Korwin-Mikke: *Ale co to jest wielka partia?*

W odpowiedzi mamy do czynienia z zachętą do uściślenia znaczenia terminu. Jest to próba dowiedzenia się od osoby pytającej, jak go rozumie, ale – jak się wydaje – celem pytania jest tu podważenie wiarygodności pytającego. Może być to także sposób na wprowadzenie własnego rozumienia terminu. Myślę, że mamy w odpowiedzi takie *ale*, które ma grzecznie wprowadzić pytanie uściślające, będąc jednak w swej istocie komunikatem deprecjonującym rozmówcę. Inaczej brzmiałoby pytanie *Co to znaczy wielka partia?* (byłoby to rzeczywiste pytanie – pomijam tutaj warstwę parajęzykową, która nawet w wypadku takiej postaci językowej mogłaby zmienić intencje

pytającego) od pytania poprzedzonego krótkim *ale* – znaczącym mniej więcej tyle: ‘ale czy na pewno wie pan, o co pyta?’.

8.4. Pytanie-stwierdzenie w odpowiedzi

Rzadko ma ono na celu odwołanie się do odpowiedzi, natomiast częściej zdeprecjonowanie pytania, pokazanie, że udzielenie odpowiedzi wręcz uwłaczałoby godności odpowiadającego, na co wskazuje bardziej twierdząca niż pytająca forma pytania w odpowiedzi oraz warstwa parajęzykowa (w pierwszym z poniższych przykładów raczej domyślamy się jej z kontekstu: dziennikarz nie ponawia pytania, zatem ton głosu oraz mimika mogły wskazywać na „oczywisty brak odpowiedzi”); w drugim przykładzie może świadczyć o tym ton głosu bliski serdecznemu, ale jednak pobłażaniu:

„Przekrój”: *A może na tym, że kontrakt norweski był ekonomicznie nieopłacalny.*
P. Woźniak: *Aha, to ciekawe. Mam to komentować?*

M. Dzierżanowski: *Boi się pani nowej partii powstającej wokół Unii Wolności?*
Z. Gilowska: *A wyglądam na osobę strachliwą?*

9. Forma adresatywna informująca o oczywistym braku odpowiedzi

Ważna jest tu także forma brzmieniowa. Sposób wypowiedziany zasadniczo wpływa na znaczenie form adresatywnych w omawianej funkcji. Postać brzmieniowa tej odmowy odpowiedzi jest na pograniczu pobłażliwości wobec naiwności dziennikarza i delikatnego oburzenia:

J. Pieńkowska: *A pan też straszy swoimi przełożonymi?*
K. Olejnik: *Pani redaktor...*

B. Rymanowski: *Czy Jasiński będzie dobrym ministrem skarbu?*
K. Marcinkiewicz: *Panie redaktorze... [uśmiech]*

B. Rymanowski: *Kto będzie lepszy?*
K. Marcinkiewicz: *Panie redaktorze... [uśmiech]*

10. Proponuję spojrzenie na eksplicytne akty nieudzielenia odpowiedzi na pytanie poprzez kwadrat wypowiedzi stworzony przez F. Schultza von Thuna (2005). Autor wyróżnia cztery płaszczyzny komunikowania się, odpowiadające bokom kwadratu: 1. zawartość rzeczowa (udzielenie informacji), 2. ujawnienie siebie (wyrażenie siebie, odsłonięcie siebie), 3. wzajemne relacje (wyrażenie postawy wobec odbiorcy), 4. apel (wywarcie wpływu). Wszystkie płaszczyzny są ważne w równym stopniu, jednakże tylko wzajemne relacje „zawsze znajdziemy w każdej wypowiedzi” (Schultz von Thun 2005). Oznacza to, że nadawca (w tym wypadku osoba publiczna), decydując się na wybór określonej strategii nieudzielenia odpowiedzi na pytanie, ma wpływ

na sposób postrzegania go przez odbiorcę. Należy pamiętać, że odbiorcą jest przede wszystkim dziennikarz, następnie widz, słuchacz, czytelnik. Od tego, jak nadawca będzie postrzegany przez odbiorcę, zależy skuteczność jego wypowiedzi⁶. Zachowanie dobrych relacji może ułatwić więc przekaz.

Eksplicytne akty nieudzielania odpowiedzi pod względem tworzenia relacji możemy rozpatrywać w następujących kategoriach:

1. bliskość / dystans	Np. <i>Dobre pytanie. Jednak nie odpowiem na nie.</i>	Np. <i>Proszę nie zadawać takich pytań.</i>
2. wspólnota / konflikt	Np. <i>Nie powiem. Wierzę w inteligencję czytelników.</i>	Np. <i>To nie jest dobre pytanie.</i>
3. równorzędność / dominacja	Np. <i>A wyglądam na osobę strachliwą? – A Pan? (Boniek pytany o korupcję w PZPN).</i>	Np. <i>Pani redaktor!.. (ton wypowiedzi wskazujący na oczywisty brak udzielenia odpowiedzi).</i>

Każda z zaobserwowanych strategii eksplicytnego nieudzielania odpowiedzi na pytanie może służyć, w zależności od intencji nadawcy, różnym kategoriom tworzenia relacji. Od rodzaju relacji natomiast może zależeć, czy dziennikarz zakończy temat, czy też będzie dociekał odpowiedzi na pytanie. Użyta strategia oraz relacje: osoba publiczna – dziennikarz mogą też wpłynąć na relacje: osoba publiczna–widz, słuchacz, czytelnik. A to z kolei rzutuje na popularność osoby publicznej. Należy zaznaczyć, że nie zawsze dobre relacje osoby publicznej z dziennikarzem mają wpływ na dobre relacje osoby publicznej z widzami, słuchaczami, czytelnikami.

Literatura

- GALCZYŃSKA A., 2003, *Akty odmowy we współczesnym języku polskim*, Kielce.
 GŁODOWSKI W., 1999, *Wywiad, czyli rozmowa na temat*, Warszawa.
 GRICE H. P., 1977, *Logika a konwersacja*, „Przegląd Humanistyczny” nr 6, s. 85-100.
 KITA M., 1998, *Wywiad prasowy*, Katowice.
 KOCHAN M., 2005, *Pojedynek na słowa. Techniki erystyczne w publicznych sporach*, Kraków.
 MARCJANIK M., 2002, *Polska grzeczność językowa*, Kielce.
 SCHULTZ VON THUN F. 2005, *Sztuka rozmawiania 1. Analiza zaburzeń*, Kraków.
 WALTERS S., 2005, *Kłamstwo, cała prawda o... Jak wykryć kłamstwo i nie dać się oszukać*, Gdańsk.
 WARCHALA J., 1995, *Interakcyjna koncepcja badań języka potocznego* [w:] *Wielkie miasto. Czynniki integrujące i dezintegrujące*, red. D. Bieńkowska, t. 2, Łódź, s. 96-106.

⁶ Uczestnicy rozmowy, zarówno dziennikarz, jak i osoba publiczna, mają określone cele do zrealizowania. Na ogół nie są zbieżne. Dziennikarz dąży do stworzenia widowiska, w którym to on zadaje pytania i sprawuje kontrolę nad przebiegiem rozmowy, dlatego kieruje się na obszary, które jego interesują. U widzów (słuchaczy, czytelników) sprawia tym wrażenie dociekliwości, i o to właśnie mu chodzi. Rozmówca (gość) dąży również do stworzenia widowiska, ale takiego, w którym to on będzie kontrolował przebieg rozmowy. Zatem nie zawsze chce odpowiedzieć na pytania dziennikarza. Zwykle będzie dążył do przekazania tego, co przygotował sobie przed rozmową, a co niekoniecznie interesuje dziennikarza.

***This is not a question for the head of state – strategies used by the officials
when they avoid answering journalists' question (part I)***

Summary

This part of the article deals with explicit strategies used to avoid answering when the speaker refuses to answer by: stating that someone else might answer, that the speaker will answer later, that he (she) does not remember the correct answer or by repeating the question. The answers: „I do not know”, „I will not answer” are often found in the material. Choice of a strategy helps to achieve a goal defined by the participants of the interview (a journalist and a guest) – they both want to look professional, competent and credible because as such they will present their points of view convincingly and effectively and will build good relations with listeners, speakers or readers.